



Nowi księża w diecezji

Na połów zagubionych

tekst

JOANNA SADOWSKA

redaktor wydania

Powołaniem każdego chrześcijanina jest dążenie do świętości. Jan Paweł II wzywał nas do tego przez cały swój pontyfikat. Szczególnie mocno zabrzmiało to w Tarnowie i Starym Sączu podczas jego wizyt. O przesłaniu i zobowiązaniu, które nam pozostawił, piszemy na str. IV–V. Świętość ukazują nam również dwaj filipini, męczennicy II wojny światowej, będący kandydatami na ołtarze. O życiu księży Machaya i Michałkowskiego, których przepelniała miłość do Boga i drugiego człowieka, piszemy na str. III.

Sobotnie przedpołudnie, 28 maja, było świętem tarnowskiego Kościoła, który wzbogacił się o 25 kapłanów.

Święceń prezbyteratu udzielił biskup tarnowski Wiktor Skworc. W uroczystości uczestniczyli biskupi pomocniczy, księża, siostry zakonne, rodziny nowo wyświęconych kapłanów i wierni z diecezji. Wśród gości znaleźli się również księża z Czadu oraz kanclerz kurii diecezjalnej z Cork w Irlandii. – W wypełnianiu misji kapłańskiej szukajcie pola współpracy z każdym człowiekiem dobrej woli. Pamiętajcie, że Ewangelię trzeba głosić wszystkim; nikogo nie wykluczając, zawsze z nadzieją na ewangeliczny plon. Niech będzie wam bliska postawa bł. Jana Pawła II – szukałem was... – postawa odszukiwania zagubionych –



Do 1557 wzrosła liczba tarnowskich księży pracujących w diecezji i poza jej granicami

mówił do najmłodszych w diecezji księża bp Skworc. Hierarcha wyraził również nadzieję, że neoprezbiterzy przyjmą dar powołania misyjnego. Wyświęceni obrali sobie za hasło życia słowa „W komunii

z Bogiem”. – Patronem naszego rocznika jest Jan Paweł II, którego chcemy naśladować w codziennej służbie ludziom – mówi ks. Łukasz Plata.

xzw

Oszukać prawo ciężenia



TARNÓW, 29 MAJA 2011. Buldering należy do bardzo widowiskowych dyscyplin

W Tarnowie 29 maja odbyły się Mistrzostwa Polski we Wspinaczce Sportowej na Czas. Rozegrano również zawody w bulderingu. Wspinaczka sportowa to jak chodzenie po drabinie. – Cała sztuka polega na tym, by przejść trasę ułożoną z chwytów o określonej trudności. To sport bezpieczny i rozwijający – uważa tarnowianka Edyta Ropek, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, Europy i świata. Wspinaczka na czas polega na jak najszybszym przejściu 15-metrowej trasy na pionowej ścianie. Buldering zaś to wspinaczka bez asekuracji po wolno stojących blokach skalnych lub ustawionych specjalnie ściankach. Tarnów jest jednym z silniejszych ośrodków tej dyscypliny sportowej w Polsce. W 28-osobowej kadrze narodowej jest aż 5 tarnowian.

jp

Śladami męczeństwa



W pielgrzymce uczestniczyło 140 alumnów

TARNÓW-BŁONIE. Po raz pierwszy w historii seminarium zorganizowano pieszą pielgrzymkę do Błonia, w której uczestniczyło 140 alumnów wraz z księdzem rektorem i księżmi przełożonymi. Otrzymała też relikwiarz z relikwiami św. Maksymiliana. – Prośliśmy o nie, bo jesteśmy Maryjną wspólnotą. Tutaj też pięknie działa Rycerstwo – dodaje ks. Stanisław Janusz, proboszcz miejsca. ak

gólnie przejmujące było, kiedy szliśmy w milczeniu tym odcinkiem drogi błonńskiej, którą wieziono ks. Sitkę – mówi ks. Jacek Nowak, rektor. Seminarzyści spotkali się też z ks. Józefem Hereśniakiem, jedynym żyjącym świadkiem arestowania ks. Sitki. Po Mszy św. i modlitwie odsłonięto historyczne zdjęcie dokumentujące moment arestowania. ak

Chwalić Boga śpiewem

KAMIONKA WIELKA. 24 maja odbył się X Gminny Konkurs Piosenki Religijnej. Laureaci odebrali nagrody ufundowane przez ks. Stanisława Ruchałę, proboszcza parafii Kamionka, w czasie niedzielnego pikniku 29 maja. Pierwsze nagrody w swych kategoriach zdobyły: Weronika Poremba z Kamionki Wielkiej, Faustyna Kocemba z Kamionki Wielkiej oraz Agnieszka Bogdańska z Królowej Górnej. W czasie pikniku jako gość specjalny wystąpił zespół „Promyczki dobra” z Nowego Sącza. gb



Wyróżnienie odbierają Wioletta Jelito i Anna Siedlarz ze świetlicy wiejskiej w Mszalnicy

Uratowany blask barokowej perły



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

STARY WIŚNICZ. 29 maja biskup tarnowski Wiktor Skworc poświęcił tabernakulum i odnowioną nastawę ołtarzową w kościele pw. św. Wojciecha. Renowacja trwała dwa lata. – Ponad połowę pieniędzy na ten cel przekazali parafianie, resztę samorządy. To nasze wotum wdzięczności za 225 lat diecezji tarnowskiej – mówi ks. Ryszard Kołodziej, proboszcz. W nastawie znajduje się XIX-wieczny obraz Madonny z Dzie-

– Bogato złożony ołtarz zachwyca parafian i turystów – mówi ks. Kołodziej

Najkrótsza droga do serca

CZARNA. Z racji trwającego Roku Kolbiańskiego, pod koniec maja parafia gościła o. Ryszarda M. Żubera OFMConv, prezesa narodowego Stowarzyszenia „Rycerstwo Niepokalanej” w Polsce. – Niepokalane serce Maryi jest najkrótszą drogą do Najświętszego Serca Jezusa – przypominał w homilii. Parafia otrzymała też relikwiarz z relikwiami św. Maksymiliana. – Prośliśmy o nie, bo jesteśmy Maryjną wspólnotą. Tutaj też pięknie działa Rycerstwo – dodaje ks. Stanisław Janusz, proboszcz miejsca. ak



Otrzymanie relikwii świętego z Niepokalana było wielkim wydarzeniem dla wspólnoty parafialnej

Jubileuszowa pielgrzymka



Liturgia była tłumaczona na język migowy

ZABAWA. Blisko 150 osób wzięło udział w X Małopolskiej Pielgrzymce Osób Głuchoniemych i Niesłyszących. – Reprezentowanych było wszystkich 6 ośrodków z naszej diecezji – mówi ks. Piotr Grzanka, diecezjalny duszpasterz głuchoniemych. Pielgrzymka była spotkaniem środowiska z racji jubileuszu

225-lecia diecezji. Celebryze przewodniczył bp Wiesław Lechowicz. – Starajcie się być wierni swemu powołaniu. Zadaniem każdego wierzącego jest dążenie do świętości, a to znaczy być zawsze blisko Boga i ludzi. To jest droga do szczęścia – przypomniał hierarcha w homilii. gb

Fachowe wsparcie dla kapłanów i zakonników

Gdy słabnie psyche

W Tarnowie poświęcono Diecezjalny Ośrodek Pomocy Psychologicznej Osobom Duchowym i Konsekwowanym.



JOHANNA SADOWSKA

Placówka istnieje od 7 lat. Początkowo lokum miała w Gosławicach, od niedawna działa przy ulicy Limanowskiego w Tarnowie. Poświęcenia dokonał bp Wiktor Skworc. – Cieszę się, że mamy w diecezji sieć poradni Arka, które istnieją w większych miastach. Ale brakowało miejsca pomocy psychologicznej dla osób konse-

krowanych i duchownych – mówi biskup ordynariusz. – Takie osoby to też ludzie, którym mogą się zda-

żyć trudności czy objawić różne choroby. Warunki życia również są takie, że psyche człowieka słab-

– Tak jak lekarz leczy choroby ciała, tak psycholog i psychiatra – duszy i umysłu – mówił bp W. Skworc

nie. Wtedy potrzeba wsparcia psychologicznego i użycia narzędzia, które jest w zasięgu człowieka i dzięki któremu może on wrócić do pełni zdrowia – dodaje. Od początku istnienia ośrodka udzielono w nim ponad 2600 porad. – Organizowaliśmy też grupy wsparcia dla siostr zakonnych pochodzących z rodzin z problemem alkoholowym – dodaje ks. Andrzej Sułek, dyrektor placówki. Pomoc znajdują w niej również duchowni cierpiący na depresję. Więcej informacji pod nr. tel. 661 714 778. ak

Męczennicy II wojny światowej W drodze na ołtarze



Sluga Boży ks. Ferdynand Machay COR z PRAWY: Sluga Boży ks. Jan Michałkowski COR

Zakończył się diecezjalny etap procesu beatyfikacyjnego filipińców związanych z Tarnowem.

Diecezjalny etap beatyfikacyjny ks. Ferdynanda Machaya z tarnowskiego Oratorium i ks. Jana Michałkowskiego z Oratorium w Studziannie, męczenników II wojny światowej, trwał 7 lat. Zakończył się 13 maja w Kurii Diecezjalnej w Tarnowie. Dokumenty zostały przekazane trybunałowi w Pelplinie, a stamtąd wraz ze 120 pozostałymi świadectwami trafią do Rzymu. – Nadal prosimy o modlitwę, aby dalsze prace procesowe doprowadziły do beatyfikacji ks. Ferdynanda i ks. Jana. O wszelkich łaskach otrzymywanych przez wstawienie do Oświęcimia. Zmarł w święta Bożego Narodzenia 1943 roku. ak

mować naszą kongregację – mówią tarnowscy filipińcy. Obaj kandydaci na ołtarze urodzili się w 1914 roku, a 29 czerwca 1938 r. otrzymali święcenia kapłańskie w Tarnowie. Ksiądz Ferdynand po wybuchu II wojny światowej rozpoczął posługę kapelana w tutejszym szpitalu. Jak czytamy we wspomnieniach: „Dniem i nocą służył kapłańską posługą rannym, w większości polskim oficerom”. Niedługo potem został aresztowany i osadzony – najpierw w tarnowskim więzieniu, potem w krakowskim, a następnie w Nowym Wiśniczu, gdzie wielokrotnie był torturowany. Rozstrzelano go 4 czerwca 1940 r. w odwecie za ucieczkę jednego ze współwięźniów. Ksiądz Jan Michałkowski z ziemi tarnowską był związany podczas studiów. Jak wspominają filipińcy, „nie tylko zdobywał wiedzę, ale rozwijał w sobie prawy charakter, coraz głębszą pobożność i skromność”. Po święceniach wyjechał z Tarnowa, ale powrócił tu na kilka miesięcy w 1940 r. Trzy lata później został zatrzymany przez gestapo, a potem wywieziony do Oświęcimia. Zmarł w święta Bożego Narodzenia 1943 roku. ak

Patroni dla szkoły w Łęgu Tarnowskim Oczko w głowie



GRZEGORZ BROZEK

Etos ziemiański nie zaginął. Choć rzadko, to jednak niektórzy nadal pozuwają się do swoistego protektora nad wsią, którą kiedyś władali.

Gimnazjum w Łęgu otrzymało 20 maja imię rodzin Męcińskich i Zborowskich, dawnych właścicieli wsi. Szkoła mieści się w dawnym dworze Zborowskich, wzniesionym pod koniec XIX wieku. – Zostawiam dwór w bardzo dobrych rękach. W latach 50. i 60. XX wieku pałac wpadł w oko partyjnym działaczom z Tarnowa, którzy chcieli tu zrobić ośrodek szkoleniowo-wypoczynkowy, ale całe szczęście, że powstała tu szkoła – mówi Henryk Zborowski, syn ostatniego właściciela. Chlubne jest to, że choć zapewne Zborowscy mogli wyko-

rzystać komercyjnie dwór, przeznaczili go na szkołę. – Fakt, że uczymy się w zabytkowych wnętrzach pomaga nam poznawać historię, zwłaszcza tę lokalną, rozwijać zainteresowanie regionalizmem. W dodatku cieszymy się ze stałych kontaktów z rodziną Zborowskich – dodaje Danuta Skrabacz-Tempka, dyrektor placówki

– Gimnazjum mieści się w dawnym dworze Męcińskich i Zborowskich – mówi Danuta Skrabacz-Tempka, dyrektor placówki

Miał do nas zaufanie



KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ

ROCZNICE WIZYT PAPIESKICH.

O zbawczym wstydzie, powodach do dumy i odwadze wyznawania wiary z ks. dr. hab. Andrzejem Michalikiem rozmawia ks. Zbigniew Wielgosz.

KS. ZBIGNIEW WIELGOSZ: 10 czerwca w Tarnowie, a 16 czerwca w Starym Sączu mijają rocznice papieskich wizyt w naszej diecezji. Jakie jest najważniejsze przesłanie homilii, które Jan Paweł II tam wygłosił?

KS. ANDRZEJ MICHALIK: – Te dwie homilie z Tarnowa i Starego Sącza łączy temat świętości, do której dorasta się w Kościele. Podczas pierwszej uroczystości Ojciec Święty mówił o Karolinie Kózkównie, którą wówczas beatyfikował, a podczas drugiej całą uwagę słuchaczy skierował na św. Kingę z racji jej kanonizacji w tym dniu. Mamy więc podczas tych dwóch wizyt papieskich w naszej diecezji dwie Eucharystie i dwa ważne kościelne akty: beaty-

fikację i kanonizację. Pierwsze przemówienie jest wielowątkowe. Było to przecież nie tylko wyniesienie dziewczyny z podtarnowskiej wsi na ołtarze, ale także spotkanie z polskimi rolnikami oraz kolejna stacja II Krajowego Kongresu Eucharystycznego. W tym zestawieniu uroczystość i homilia ze Starego Sącza są tematycznie bardziej jednorodne. Gdybym się odważył wydobyc jakiś wspólny wątek – najważniejsze przesłanie – obydwu homilii, to wskazałbym zaufanie. Wydaje się, że głębszą treścią obydwu przemówień Jana Pawła II jest proste, ale przecież jakże ważne przesłanie: mam

– Jan Paweł II nie ukrywał swego emocjonalnego stosunku do naszej diecezji – mówi ks. Andrzej Michalik

do was zaufanie, wierzę, że stać was na kroczenie drogami świętości, wierzę, że możecie stać się świętymi i uczynić „nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!”.

W Tarnowie Ojciec Święty mówił o potrzebie „zbawczego wstydu”. Czy są w naszej diecezji obszary życia, za które powinniśmy się wstydzić?

– Najpierw chciałbym nawiązać do kontekstu, w którym pojawia się to sformułowanie, ponieważ często ten fragment papieskiej homilii czytany jest „na skrót” i niestety zafalsywowany. Jan Paweł II,

nawiązując do postaci Karoliny Kózkówny, cytuje słowa św. Pawła: „Bóg wybrał właśnie to, (...) co niemocne, aby mocnych poniżyć, aby zawstydzić mędrców” (por. 1 Kor 1,27 – red.). I zaraz pyta: „Czyż święci są po to, ażeby zawstydząć?”. I odpowiada: „Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie”. Tę myśl rozwija, ukazując na przykładzie bł. Karoliny wielką godność osoby ludzkiej. I konkluduje: „Tak więc święci są po to, ażeby świadczyć o wielkiej godności człowieka. Świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym »dla nas i dla naszego zbawienia«, to znaczy równocześnie świadczyć o tej godności, jaką człowiek ma wobec Boga. Świadczyć o tym powołaniu, jakie ma w Chrystusie”. Niestety, sam wiele razy słyszałem, że Jan Paweł II na Błoniach w Tarnowie powiedział, że święci są po to, aby zawstydząć. Przecież to niedopuszczalne redukowanie roli świętych w Kościele i fałszowanie papieskiej myśli. Papież powiedział: „Mogą być i po to”. Szkoda, że nie czyta się tego fragmentu dokładnie i do końca.

Powróćmy teraz do „zbawczego wstydu”. Czego powinniśmy się wstydzić?

– Szczycimy się jednym z najwyższych w Kościele wskaźników dotyczących praktyk religijnych.

Myślę, że jednak zbyt słabe, albo niewystarczające jest przełożenie praktyk, powiedzmy ogólnie, naszej pobożności na życie. Chociażby w takiej dziedzinie jak adopcja czy rodziny zastępcze. Jesteśmy tu daleko za zlaicyzowanym Zachodem, w stosunku do którego chlubiśmy się żywotnością naszego lokalnego Kościoła. To jest oczywiście pewien szczegół, ale przecież tak by wymowny konkretnie. „Kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuję” (Mt 18,5 – przyp. red.). Takich słów Pana Jezusa zdajemy się w ogóle nie słyszeć. Nad słowo Jezusa do nas przedkładamy własne słowa kierowane do Niego – to jest także problem naszej pobożności, która koncentruje się na mówieniu do Boga, a nie na słuchaniu Go. Myślę, że generalnie przeczemy zbyt wysokim mniemaniem o naszej (polskiej) religijności i katolicyzmie. I tego powinniśmy się wstydzić.

W Starym Sączu papież mówił o budowaniu trzeciego tysiąclecia jako ery świętości. Jak w konkretny sposób możemy to wezwanie realizować w kontekście Kościoła tarnowskiego?

– Odpowiedź na to pytanie pojawia się już w tej samej homilii papieskiej i jest ona ciągle aktualna. Ojciec Święty wskazywał na znaczenie środowiska wiary Krakowa, które kształtowało św. Kingę. Dlatego pytał, jak dzi-

siaj tworzyć środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do świętości: „Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziaływają dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka?”. Odpowiedział krótko: Potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi. Potrzeba pragnienia świętości. Można by powiedzieć: Tak niewiele i jakże dużo. Tak ogólnie, ale i jak konkretnie. Świadectwo. Odwaga wyznawania wiary. Pragnienie świętości kształtujące prywatne życie i wywierające wpływ na całe społeczności.

Jak to robić?

– Do słów papieża nie wypada nic dodawać..., chyba że są to słowa samego Ojca Świętego podczas nieszporów eucharystycznych, odprawianych przed katedrą w czasie pierwszej wizyty w naszej diecezji. Wezwał on kapłanów do służenia: „Służcie! Służba jest zasadniczym wyrazem tej miłości, którą Chrystus nas umiłował”. Wezwanie do świętości możemy zrealizować tylko na drodze służby. O jaką służbę chodzi? Myślę, że przede wszystkim o to, ażeby każdy najlepiej jak potrafi wykonywał swoje obowiązki. I dotyczy to zarówno duchowieństwa, jak i wiernych świeckich.

Jan Paweł II zawsze cenił naszą diecezję. Czym sobie na to zasłużyła?

– Ojciec Święty nie ukrywał swego bardzo emocjonalnego stosunku do diecezji tarnowskiej. Jak sam mówił, nieraz przekomarzał się z abp. Jerzym Ablewiczem o to, która diecezja jest piękniejsza: jego – krakowska, czy tarnowska.

Lubił tu przyjeżdżać ze względu na piękno krajobrazu i piękno uroczystości religijnych o masowym charakterze; ale także ze względu na gościnność i dobre serdeczne sąsiedztwo. Cenił zawsze wysoko pasterzy i duchowieństwo tego Kościoła. Czy diecezja sobie na to zasłużyła? Odwróćmy to pytanie: Czy na życzliwość, na miłość można sobie zasłużyć? Myślę, że to, jaki miał stosunek do naszej diecezji, jest jeszcze jednym spośród wielu motywów naszej względem niego wdzięczności.

Ks. dr hab. Andrzej Michalik

jest kapłanem diecezji tarnowskiej, specjalistą w dziedzinie teologii fundamentalnej. Wykłada na Wydziale Teologicznym UPJP w Krakowie Sekcja w Tarnowie.

zapraszamy

Papieskimi śladami

DIECZJA. 11 czerwca odbędzie się rajd górski szlakami Beskidu Sądeckiego, którymi wędrował Karol Wojtyła. Zakończenie w Piwnicznej-Zdroju ok. 17.00 (zgłoszenia 661 821 810, e-mail: muzeumtmp@gmail.com). 12 czerwca w Piwnicznej-Zdroju o 17.00 rozpocznie się

widowisko poetycko-muzyczne, a w nim m.in. oratorium „Psałterz górski”. Ministrantów zachęcamy do udziału w I Mistrzostwach LSO w Piłce Nożnej o Puchar Beskidu Wyspowego 18 czerwca w Tymbarcu. W rocznicę pobytu Jana Pawła II w diecezji, 19 czerwca, na starosądeckich Błoniach odbędzie się



pod patronatem „Gościa”

Diecezjalne Święto Rodzin. Oprócz wspólnej Eucharystii o 11.00 będzie też festyn rodzinny, a w programie występy zespołów religijnych, folklorystycznych i kabaretu OT.TO, pokaz mody staropolskiej oraz degustacja potraw. Warto też zajrzeć do Okulic, gdzie 19 czerwca odbędzie się Przegląd Piosenki Religijnej, zgło-

szenia do 10 czerwca (tel. 14 685 98 81). Tegoroczna edycja konkursu organizowana jest w formie plenerowego happeningu rodzinnego pod nazwą „Śpiewam, tańczę, wielbię”, który odbędzie się przy okulickim sanktuarium. W programie prezentacja lokalnych grup artystycznych, koncerty, konkursy i quizy z nagrodami.

Błogosławieństwo
nowych lektorów

Awans przy ołtarzu



Publiczne czytanie Pisma Świętego to tylko jedno z wyzwań

21 maja dziewięciu parafiom w dekanacie ciężkowickim przybyło łącznie 70 nowych lektorów, którzy ukończyli kurs w Gromniku.

Trwał on kilka tygodni. – Spotkania odbywały się w soboty – mówi organizator ks. Marek Bołoz, wikariusz z Gromnika. – Ważna jest technika, a zatem płynne czytanie, dykcja, jak też formacja intelektualna i biblijna, by rozumieć, co czytają. Ale nie mniej ważne jest wychowanie, formacja religijna, by kolejny etap służby Bożej był dla tych chłopaków pogłębianiem wiary i wiązał się z religijnym dojrzwaniem – dodaje. Błogosławieństwa nowym lektorom udzielił ks. Jan Zając, dziekan dekanatu ciężkowickiego. Wśród nich było 7 chłopaków z Chojnika, m.in. Eryk Majka i Kamil Legutki. – Byliśmy ministrantami, więc to kolejny etap naszej obecności przy ołtarzu – mówią chłopcy. Mają świadomość wagi wyzwania, które podejmują. – Być na ambonie to trochę jak być na świączniku. Zdajemy sobie sprawę, że widać nas i równie ważne, jak czytamy, będzie to, jak się na co dzień jako służba liturgiczna ołtarza zachowujemy oraz czy potrafimy dać świadectwo – dodają lektorzy z Chojnika. gb

Majówka integracyjna w Tarnowie

Ruch to życie

To spotkanie było nie tylko okazją do integracji osób starszych, ale przede wszystkim przełamania stereotypów na temat domów pomocy społecznej.

Tego dnia słońce świeciło nie tylko na niebie. Rozgrzewało też serca osób starszych i niepełnosprawnych – uczestników X Majówki Integracyjnej, która odbyła się 24 maja w DPS im. Świętego Brata Alberta w Tarnowie. Oprócz gospodarzy uczestniczyli w niej pensjonariusze ośmiu placówek, m.in. z Wietrzychowic, Karwodrzy, Stróż, Nowodworza i Rzychowej. – Gdy przed 10 laty organizowaliśmy pierwsze spotkanie, towarzyszyło nam hasło: „Życie jest ruchem, ruch jest życiem”. Jest ono aktualne do dziś – mówi Renata Michalik, dyrektor DPS przy ul. Szpitalnej w Tarnowie. – W ten



JOANNA SADOWSKA

sposób chcemy przekonać wszystkich, że podeszły wiek, choroba czy mniejsza sprawność nie muszą ograniczać – dodaje. Były więc zawody sportowe, wspólne tańce i śpiewy, loteria fantowa i grillowanie. – Może w ten sposób uda nam się przełamać stereotyp

Jesień życia nie musi być szara

i lęk przed DPS-em jako enklawą smutku, niepełnosprawności i życia po życiu. Chcemy pokazać, że ludzie, którzy tu mieszkają, mogą być szczęśliwi, cieszyć się majówką i aktywnie uczestniczyć w zabawie – dodaje R. Michalik. ak

Przyjaźń polsko-węgierska

Lengyel, Magyar – két jó barát

Czyli „Polak, Węgier – dwa bratanki”. To znane powiedzenie miało i nadal ma wiele podstaw.

W drodze z Budapesztu do Warszawy przejechał przez diecezję, zatrzymując się na dłużej w Starym i Nowym Sączu oraz w Tarnowie „Bathory Express”. – To jest projekt kulturowy. Zatrzymujemy się, rozmawiamy z ludźmi i zbieramy komentarze na temat wzajemnych relacji węgiersko-polskich – mówi dr Patricia Paszt, szefowa Centrum Węgierskiego w Krakowie. Sama jest „owocem do-brych relacji międzynarodowych”: jej matka jest Polką, a ojciec – Wę-

grem. – Mieliliśmy wspólnych królów, władców, świętych, jak choćby św. Kinga. Za komuny Polacy jeździli na Węgry na handel bądź na zakupy, bo u nas półki w sklepach były pełne. Węgry w latach 60. i 70. XX w. chętnie przyjeżdżali na koncerty, festiwale jazzowe. We wzajemnych relacjach jest chyba sporo sentymentu, ale i interesów – dodaje. Fakt faktem, nigdy oba narody nie wystąpiły przeciw sobie. Wręcz odwrotnie. – W Starym Sączu spotkałam starszego pana, który rozmawiając na migi ze swym węgierskim równolatkiem, odebrał podziękowanie za to, że Polacy oddali krew w 1956 r. ofiarom węgierskiej rewolucji. Być



Patricia Paszt podróżowała, ciągnąc starą polską nyskę. Przez kilkadziesiąt lat te samochody jeździły na Węgrzech jako karetki pogotowia

może w wielu Węgrach płynie polska krew – mówi Patricia. Student Csoba Hadházi porzekadło o wzajemnej przyjaźni usłyszał od ojca, który dodał, że Polacy to bardzo dobry naród. – Nic o was nie wiem, więc dołączyłem do Expressu, by się dowiedzieć – przyznaje. gb

Konferencja turystyczna na Bukowcu

Baza dla oazy



GRZEGORZ BROZEK

Maleńka wieś położona na górze o tej samej nazwie jest, wydawać by się mogło, ostatnim miejscem na naukowe sympozja. Pod pewnymi względami jednak jedynym właściwym.

Doroczna konferencja turystyczno-przyrodnicza na Bukowcu, która odbyła się 21 maja, była czwartą z kolei. – Służy ona wypromowaniu Bukowca jako

miejsowości atrakcyjnej turystycznie. Przez wiele lat mało się o to troszczono, a wieś na to zasługuje – mówi ks. Zenon Tomasiak, niegdyś bukowiecki proboszcz, dziś kustosz sanktuarium Dzieciątka Jezus w Jodłowej. Atuty Bukowca to m.in. rezerwat skalny „Diabła skały”, Diabła Dziura – najgłębsza jaskinia szczelinowa na Pogórze, kolonia nietoperza podkowca małego, wyremontowany zabytkowy kościół. – Poza tym Bukowiec to oaza ciszy i spokoju – dodaje ks. Jakub Rozum, obecny proboszcz parafii. – To dobre miejsce do mieszkania, jednak jeszcze nie ma bazy i trudno turystom zatrzymać się tu na dłużej, ale także w tym zakresie do-

Skala Diabeł. Podobne ostańce pod Ciężkowicami są obleżone, na Bukowcu „zażywają” świętego spokoju

konuje się postęp – mówi Dariusz Wrończyk, dyrektor miejscowej szkoły. – Konferencja zatem służy temu, by się pokazać w świecie, by podziękować tym, którzy już tak wiele zrobili dla Bukowca i by mieszkańcom tego ustronia dać otuchy, wzmocnić poczucie, że mieszkają w moim trudnym, ale pięknym miejscu – konstatuje ks. Tomasiak. gb

zapowiedzi

W duchu 225-lecia

JUBILEUSZ. Diecezjalne dziękczynienie za błogosławionego Jana Pawła II i święto rodzin to najważniejsze wydarzenia tego miesiąca.

10 VI w Zabawie odbędzie się jubileusz Szkolnych Kół Caritas.

11 VI w Tarnowie spotkają się stypendyści Dzieła Nowego Tysiąclecia i członkowie zespołu śpiewaczego Pueri Cantores Tarnovienses, który o 18.00 w katedrze wykona m.in. „Mszę koronacyjną” Mozarta.

12 VI w bazylikach diecezji świętować będą bierzmowani.

13 VI w Czchowie spotkają się misjonarze.

18 VI w Tarnowie zaplanowano Jubileusz Ruchów i Stowarzyszeń Katolickich połączony z VI diecezjalnym forum.

19 VI w Starym Sączu świętować będą rodziny.

23 VI w Tarnowie spotkanie czcicieli Eucharystii.

25 VI w Dąbrowie Tarnowskiej i Nowym Sączu spotkają się nadzwyczajni szafarze. Tego dnia w Starym Sączu rozpoczyna się też Papieskie Dni Młodych.

26 VI do Szczepanowa przyjadą małżeństwa, które miały wesela bezalkoholowe.

28 VI do Gródka zjadą się organizatorzy. •

Warto się zastanowić

felieton

KS. ZBIGNIEW ADAMEK

zadamek@is.net.pl



Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

Niebo tronem, ziemia podnóżkiem

Na Górze Oliwnej rozpoczęła się męka Jezusa, ale tam też wzięta swój początek Jego chwala.

Pytanie z 5 VI brzmi: „Co to znaczy, że ostatnie polecenie Jezusa zmartwychwstałego według Ewangelii św. Mateusza ma charakter uniwersalistyczny?”. Odpowiedzi należy przesyłać do 10 VI na ad-

res: studiumbiblijne@diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska (niedziela 14.30, poniedziałki 20.10). RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o 11.30 i we wtorek o 20.00. Teksty wykładów znaleźć można również na stronie: www.studiumbiblijne.diecezja.tarnow.pl. •

Apostołowie wypełnili polecenie Jezusa. Dzięki temu i my zostaliśmy ochrzczeni w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Także w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego odpuszczane są nam grzechy. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego otrzymujemy Boże błogosławieństwo. Jezus jest nadal wśród nas, jak obiecał. Następcy apostołów nadal nauczają wszystkie narody zachowywać wszystko, co Jezus przykazał. I nadal, jak wówczas, niektórzy wątpią. Czy my jednak gotowi jesteśmy oddać Mu pokłon, uznając Go za tego, któremu dana jest wszelka władza w niebie i na ziemi? •



Największym sukcesem ks. rektora Węgla byli sami księża



Księdza Gawlika wspomina się jako głęboko dobrego człowieka



Ksiądz Stanisław Rosa dawał przykład także w cierpieniu



Miejsca – Ludzie – Wydarzenia

Seminaryjni ogrodnicy

W historii WSD w Tarnowie, począwszy od 1822 roku, było ich dziewiętnastu. W imieniu biskupa troszczyli się o wychowanie przyszłych księży.

dla drugich lepszy” – wspomina ks. inf. Jan Rzepa. Zaś do nowych kapłanów w 1944 roku powiedział: „Czeka was jeszcze dużo radości na prymicjach i w pierwszych latach kapłaństwa, a potem jeden krzyż i trud, który się skończy dopiero w trumnie”. Sam go doświadczył. Zmarł po długiej chorobie w 1976 roku.

Cienka świeczka

W posoborową rzeczywistość wprowadził kleryków ks. Franciszek Gawlik z Moszczenicy k. Gorlic, rektor w latach 1966–1973. „Ciągłe słaby, niedomagający, chorowity, wątpy, ale ciągle ruchliwy, aktywny bez miary. Ta cienka świeczka paliła się wielkim, mocnym i równym płomieniem” – zanotował ks. Rzepa. Za czasów ks. Gawlika gmach seminarium przeszedł gruntowny remont. „Zainstalowano centralne ogrzewanie, wybudowano kotłownię, lektorium, urządzono drugą kaplicę, przeprowadzono remont budynków w Błoniu i Zakopanem” – pisze ks. dr Adam Nowak. Prócz tego ks. Gawlik wykładał literaturę polską i homiletykę. Był wspaniałym wychowawcą kleryckiej młodzieży, czego uczył się wcześniej jako katecheta. Mawiał za św. Janem Bosko, że „młodzież miał na śniadanie, obiad i kolację”. – Był to człowiek głęboko dobry – wspominał po jego śmierci w 1973 roku bp. Piotr Bednarczyk.

Tylko modlitwą

Ostatni z rektorów, którego dziś przywołamy, to zmarły w tym roku ks. inf. Stanisław Rosa ze Szczurowej. Był rektorem przez 18 lat (1973–1991). Wykładał ekumenizm i teologię fundamentalną. Za jego czasów Instytut Teologiczny w Tarnowie przy WSD połączono umową o współpracy z PAT w Krakowie, tak że tarnowscy księża mogli uzyskać tytuł magistra. Klerycy odbywali również wakacyjne doksztalcanie teologiczno-pastoralne. W seminarium organizowano coroczne sympozja naukowe. Lata rektorowania ks. Rosy to w dziejach diecezji czas najobfitszy w powołania. W roku akademickim 1987/1988 studiuowało w seminarium 330 alumnów. W pamięci kleryków ksiądz infułat zapisał się także, będąc już na emeryturze, a mieszkając w ostatnich latach życia w seminarium. Alumni opiekowali się ciężko chorym. – Do końca wierny modlitwie brewiarzowej, dzień przed śmiercią powiedział, że może się nam odwdzięczyć tylko modlitwą – wspominają klerycy.

xzw

B iografie kolejnych rektorów tarnowskiego seminarium ściśle łączyły się z dziejami zarówno tej instytucji, jak i diecezji. Poważny kryzys seminarium przeżyło w 1846 roku, za rektoratu ks. Pawła Bogusza. Gubernium lwowskie wydalilo 18 kleryków i prefekta studiów za udział w spisku antypaństwowym i przygotowaniu powstania. Groźbę zamknięcia uczelni zażegnał ks. Michał Król.

Osobny rozdział stanowi okres II wojny światowej i okupacji. Już 7 września 1939 roku budynek zajęł Wehrmacht, a klerycy przenieśli się do Błonia. W 1941 roku gestapo aresztowało rektora ks. Romana Sitkę, dwóch księży i 20 kleryków. Ksiądz Sitko zginął w Oświęcimiu. Do gmachu przy ul. Seminaryjskiej klerycy wrócili dopiero po wojnie za rektoratu ks. Władysława Węgla. Wśród 19 rektorów 15 było Polakami, pozostali to Austriak – ks. Rajner i Morawianin – ks. Ostrawski. Najdłużej urzędującym był ks. Marcin Leśniak (40 lat), najkrócej – ks. Józef Pasterski (rok). Wszyscy mieli niebagatelny udział w wychowaniu blisko czterech tysięcy księży.

Więzień seminarium

Ksiądz Władysław Węgiel z Ćwikowa k. Oleśna został rektorem w 1941 roku i pozostał nim przez następne 21 lat (w tym czasie seminarium opuściło 490 księży). Był wykładowcą historii Kościoła, ale przede wszystkim wychowawcą. Przeprowadził kleryków przez ciemną dolinę okupacji, zyskując sobie miano dobrego ojca. W pamięć księży zapadł jako przewodnik, który młodych ludzi prowadził do święceń przez słynne konferencje i poufne rozmowy, tak zwane scrutiny. Był „więźniem” murów seminaryjnych – z wyboru nigdy poza nie nie wychodził. A pośród nich – nauczycielem duchowości. – Ksiądz Węgiel często powtarzał: „Gdy będziesz bardzo zajęty i zagoniony, względnie bardzo napięty, miej zwyczaj pójść przed Najświętszy Sakrament – poczujesz się lepiej, pracować będziesz lepiej, będziesz lepiej spał, będziesz